

№ 109.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Bonawentury B.
Czw. św. Apostołów.
Piąt. NMP. Szkaplerznej.
Sob. św. Aleksęgo W.
Niedz. św. Szymona z L.
Pon. św. Wincentego P.
Wt. św. Czesława W.

Wschód słońca: godz. 3 m. 55
Zachód słońca: godz. 8 m. 15
Długość dnia: godz. 16 m. 20

Gona prenumeraty:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50

Odnoszenie 10 k. m.
Bgz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 14 lipca 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w apteka p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.



Teatr Apollo. Dzisiaj w środę, dnia 14 lipca 1909 roku **sportowe przedstawienie.** Walczą 4 pary.

Cyganiewicz-Zbyszko wszechświatowy szampion contra Lonczyk.
Lutów contra Zawada.
Zimmer contra Nold.
Zaft-Abs I contra Wanlek.
Początek o 9 wiecz. 1326

Najwyższy Rozkaz do wojsk.

Rozkaz Najwyższy do wojsk armii i floty, zamieszczony w dziennikach rosyjskich, brzmi:

„Przed dwoma wiekami na nieśmiertelnych polach Poltawy Piotr Wielki odniósł świetne zwycięstwo nad wrogiem, który marzył o zachwianiu państwa przezeń urządzanego i o zatrzymaniu potężnego wzrostu młodego cesarstwa Piotra.

Mając przed sobą prawdę i Boga, swego obrońcę i opiekuna, wojska rosyjskie pod dowództwem samego Cesarza nie straciły odwagi wobec sławy wroga, jakoby niezwycięzonego i odniósłszy nad nim zwycięstwo, ocaliły państwo, powierzone Piotrowi, obroniły wiarę prawosławną i uchroniły swój naród rosyjski od najazdu cudzoziemskiego.

Niech pamięć Wielkiego Cesarza i Jego zwycięskich pomocników pozostanie błogosławiona po wszystkie czasy, niech żyje wiecznie w świetnych szeregach wojska wszechrosyjskiego i na sławnych statkach floty rosyjskiej.

Początek ocalenia i pomyślności kraju—zwycięstwo odniesione na polach poltawskich uwieńczyło sztandary rosyjskie dopiero potem, gdy los przynosił Piotrowi i młodej przez niego zreformowanej armii długie lata ciężkiej pracy, uporczywej walki i nieoczekiwanych niepowodzeń, z którymi spotykały się zacne dążenia i świetne plany Wielkiego Cesarza.

Niech więc świetne zwycięstwo, które się dzisiaj obchodzi, stanie się pocieszającym znakiem przyszłych powodzeń, które zawsze godnie wieńczyły pełne poświęcenia prace na użytek i na sławę Naszego Tronu i ojczyzny.

Niech w świadomości tego znajdzie nasza święta armia i flota życiodajne źródło dla swych prac, swego odnowienia i urzędzenia na zasadach przez Nas wskazanych i przez Nas określonych.

Niech w obecnych uroczystościach droga Naszemu sercu armia i flota zaczerpnie niezachwiane przeświadczenie, że po próbach, które są zsyłane do czasu, zawsze w losach Cesarstwa Rosyjskiego kroczy świetny dzień zwycięstwa i zamartwychwstania.

(Ag. P. Tel.)

Z Dalekiego Wschodu.

Chiny coraz energiczniej budzą się do nowego życia, usiłując przytem wyemancypować się z pod wpływów obcych.

W Mandżurji nowy jej wice-król Chi-Nian rozpoczął już walkę przeciw wpływom rosyjskim i japońskim. Zażądał, aby mu przysłano wyprawnych w tym kierunku urzędników dyplomatycznych do pomocy i współdziałania.

Wobec Niemców rząd pekiński postawił się również opornie. Na żądanie wynagrodzenia strat za zabójstwo dwóch Niemców w Yunhanie, wyraźnie przez posła niemieckiego w Pekinie, rząd do spraw zagranicznych oświadczył, że rząd chiński nie może być odpowiedzialny za czyny plemion dzikich, wrogo usposobionych dla każdego obcego, nawet dla Chińczyków. Bezpiecznie jest tylko w tych wioskach, w których stale znajduje się siła zbrojna. Zresztą motywem zabójstwa nie były sprawy polityczne.

Rząd chiński nie ustaje na drodze reform. Obecnie książę regent państwa wydał rozporządzenie o równouprawnieniu mandżurów z Chińczykami i wyznaczył komisję, która ma wyszukać odpowiednich po temu środków. Komisja ta złożyła raport, proponujący zniesienie przywilejów mandżurów stopniowo w ten sposób, by w ciągu lat 6 i pół jedna trzecia część ludności mandżurskiej była pozbawioną najważniejszych przywilejów, po roku 2/3 i tak dalej.

Ciekawe zdanie o Chinach wygłosił książę Okuma w rozmowie z korespondentem „Timesa”, który po audyencji u Mikada złożył mu wizytę.

„Jesteś pan dziennikarzem dużej miary, rzekł doń przywódca postępowej partji japońskiej, posiadasz wiele wiadomości o Chinach, a jednak pozwól sobie powiedzieć, że informacje pańskie są błędne i w tem, co piszesz, niema prawdy. Oświełsz pan fakty zewnątrz tylko, ale nie wnikaś bynajmniej w ich głębszą, wewnętrzną wartość.

Nie jesteś przecież wyjątkiem wśród dziennikarzy, piszących w tej materji. My, japończycy, od lat tysięcy obserwujemy Chińczyków i nie doszliśmy jeszcze do zrozumienia ich narodowej psychologii, do należytego ocenienia ich wartości istotnej jako państwa i narodu.

Ja sam, dodał książę Okuma, interesuję się Chińczykami od lat 30, znam dobrze język chiński, jestem im pokrewny rasą, a jednak są oni wciąż dla mnie zagadką.

Pomimo niezaprzeczonej nad nimi wyższości kulturalnej Anglii i Japończycy rugowani są przeciw przez Chińczyków z zajętych oddawna posterunków przemysłowych i handlowych.

Słyszał pan o Machiaweli? Mówią że był włochem. Zgoda, ale zostawił on w Chinach ty-

lu następców, że znajdzie ich pan na wszystkich stopniach hierarchii chińskiej”.

Istotnie Chiny do dziś dnia są niezbadaną zagadką i takimi długo jeszcze pozostaną. To też wszelkie, obecnie za najbardziej nieprawdopodobne uważane niespodzianki są tam możliwe i mogą niezadługo świat dyplomatyczny wprowadzić w wielkie zdumienie.

Prasa chińska niezadowolona jest z księcia Okuma. Widzi w jego nominacji na kierownika polityki zmanifestowanie gniewu Japonii za przeciwdziałanie przez rząd chiński wpływom japońskim w Mandżurji.

Wypuszczenie w obieg nowej monety wzburzyło ludność wielu prowincji. Przy poborze podatku gruntowego doszło nawet do starć z ludnością. Obecnie coraz gwałtowniej wśród ludności szerzy się nędza, albowiem moneta miedziana coraz bardziej traci na swej wartości, a kupcy podnoszą ceny żywności. Znawcy stosunków chińskich uważają stan ten za nader niebezpieczny, ponieważ podsyca niezadowolenie rządu, co wyzyskują bardzo zręcznie partie skrajne.

Izby handlowe chińskie w Szanghaju, Fuh-tehu, Nankinie i Kantonie zaproponowały izbom handlowym Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, aby wysłały delegatów do Chin dla zadokumentowania przyjaznego stosunku. Izby handlowe amerykańskie w San-Francisco, Los Angeles, Oakland, Takoma, Scottle i Portland przyjeły zaproszenie.

— W Japonii powstała żywa agitacja przeciw Takabashi, wiceprezydentowi Banku narodowego w Tokio i jednocześnie dyrektorowi Banku handlowego, który udzielił Bankowi narodowemu pożyczki w wysokości 2 milionów yen. Stwierdzono atoli, że faktycznie pożyczka ta wynosi 3 1/2 miliona yen. Takabashi podał się do dymisji jako dyrektor Banku handlowego, jego następcą mianowano Mimaki, pomocnika ministra skarbu.

Książę Ito powrócił już do Tokio z Korei i został mianowany prezesem rady prywatnej Mikada. Jego następcą w Korei mianowano markiza Sone, którego zadaniem będzie ostateczne przekształcenie Korei na prowincję japońską.

„Frankfurter Zeitung” utrzymuje, iż nowy namiestnik będzie obowiązany zdawać sprawę ze swej działalności radzie ministrów i cesarzowi, gdy tymczasem jego poprzednik, chociaż był podwładny ministerium spraw zagranicznych w Tokio, wcale nie był zadowolony donosić komukolwiek o swoim postępowaniu. Dalej wojska w Korei będą w przyszłości podwładne ministrowi wojny w Tokio, przyczem naturalnie brana będzie pod uwagę opinia wicekróla w Seulu. Książę Ito, jako namiestnik Korei, był zupełnie niezależnym wodzem wojsk japońskich, rozlokowanych w Korei.

Teraz zaś wyższą instancją w sprawach wojskowych, dotyczących Korei, będzie japońskie ministerium wojny, z ministrem hr. Terauchi na czele, o którym mówią, że jest dość surowy i

bezwzględny, czemu jednak przeczy Agencya Reutersa, obalając pogłoski, jakoby hr. Teraczi miał się wyrazić, że bagnietami wpędzi koreańczyków do morza.

Nastąpiła też radykalna zmiana w systemie bankowym, praktykowanym dotychczas na Korei. Poprzednio jedynym bankierem kraju był sam cesarz koreański. Po jego zdetronizowaniu utworzono bank rządowy, zwany też narodowym, na którego czele stał bankier japoński Szibusawa. Bank ten między innymi miał prawo wypuszczania biletów kredytowych z portretem bankiera. Rzecz prosta, że okoliczność ta wzmacniała kredyt barona Szibusawy w oczach sfer handlujących. W rezultacie został on dyrektorem tylu przedsiębiorstw i stowarzyszeń, że książę Ito zaprotestował przeciw temu i utworzył bank centralny w Korei pod nadzorem rządu. Bank ten będzie wypuszczał bilety kredytowe na tych samych prawach, co banki rządowe w Japonii i na Formozie. Bank zaś narodowy, utworzony przez barona Szibusawę, traci odąd znaczenie banku rządowego i staje się bankiem prywatnym.

S. J.

MARYNARKA FRANCUSKA.

Sprawozdanie posła Henryka Michel o pracach komisji rewizyjnej, której polecono zbadać stan marynarki francuskiej, jest ogromną księgą, składającą się z 800 stronice rękopiśmiennych. Są tam zeznania oficerów, techników, urzędników, są liczby statystyczne, są podane fakty za i przeciw skargom, wytoczonym swojego czasu w Izbie. Jest to, jak powiada korespondent jednego z pism niemieckich, „akt oskarżenia“, ale nie, jak mieli przywódcy kampanii parlamentarnej i dziennikarskiej, przeciw osobom, przeciw wrogom politycznym, lecz przeciw przestarzałemu systemowi administracji i przeciw praktykom handlowym wszechpotężnych dziedzin przemysłu, którym czy to z wygodnictwa, czy z innych powodów ulegają przedstawiciele tego systemu.

Michel zwraca słusznie uwagę na właściwe francuzom zamiłowanie do wielkich słów, do pięknej retoryki, która krępuje szybkość wszelakich reform praktycznych. Francuz musi wprawdzie wygłosić dziesięć szumnych mów i oślnić słuchaczy efektownymi liczbami lub frazesami, zanim zabierze się do roboty. I to właśnie dawało się dotychczas dotkliwie we znaki rozwojowi floty wo-

jennej francuzów. Łatwiej dziesięć mów wielkich powiedzieć, niż zbudować jeden pancernik, a francuzi, zanim uchwalili jakikolwiek fundusz dla marynarki, musieli się najpierw wygadać. Zwiększano tedy bez końca. Inne narody budowały, a francuzi pisali piękne artykuły i pięknymi mówkami ośniewali parlament i ulicę.

Po tej ogólnikowej uwadze Michel całe sprawozdanie dzieli na 10 rozdziałów, obejmujących całą dziedzinę marynarki wojennej. Mówi tedy o nieścisłości planów i kosztorysów, potępiając zawieranie kontraktów z dostawcami, zanim jeszcze przedstawiono spis materiałów, niezbędnych dla budowy danego okrętu.

Plany ulegają ciągłym zmianom. Koszty okazują się dwa razy wyższe, niż powiedziano w preliminarzu. Ministrowie i referenci śpieszą się, aby złożyć parlamentowi dowód swojej gorliwości, a wynik jest ten, że wszystko jest zrobione ladajako.

Michel proponuje, aby zerwać ze starą tradycją parlamentu, i wtedy dopiero zatwierdzać sumy, których żąda minister, gdy wszystkie kosztorysy i plany są najdokładniej przygotowane i przez komisję zbadane. W ten sposób uniknie się ciągłych poprawek, z których każda wymaga pisaniny i paplaniny.

Dalej zwraca się Michel przeciw przemysłowi francuskiemu z zarzutem, że poprostu obdźiera rząd rzeczypospolitej. Koszty budowy okrętów są we Francji o 30 procent wyższe, niż np. w Niemczech. Z tą sprawą wiąże się kwestya kotłów parowych, którą niedawno poruszyły dzienniki. Kotły te na okrętach francuskich są za drogie, a w dodatku system ich jest przestarzały. Michel proponuje ogłoszenie konkursów ograniczonych na budowę tańszych i lepszych kotłów.

Najcięższe zarzuty wytacza Michel przeciw artylerji okrętowej. Amunicyja i cały materiał artyleryjski są nie tylko złe, ale wprost niebezpieczne dla obsługi okrętowej. Na niektórych statkach brak amunicyi, na innych nie można jej nawet szybko skompletować, bo magazyny są puste. Fabryki, dostarczające dział okrętowych, pracują zbyt powolnie. Nowe pancerniki typu „Danton“, będą gotowe już w r. 1911, ale działa potrzebne otrzymają dopiero w r. 1915.

Utrzymują, że cały ten rozdział raportu jest zabarwiony zbyt pesymistycznie i że należy poczekać na odpowiedź ministra Picarda, zanim uwerzy się zarzutom Michela i komisji rewizyjnej. Zważyć bowiem wypada, że według opinii fachowców niemieckich, marynarka francuska posiada

wybórny materiał, doskonałych oficerów i świetnych inżynierów. A zresztą jest rzeczą niewątpliwą, że właśnie w ostatnich czasach zaprowadzono tam pierwszorzędne ulepszenia i wynalazki, otoczone tajemnicą najściślejszą.

W końcu rozwodzi się Michel nad warunkami sanitarnymi, nad brakiem energicznej pracy w warsztatach okrętowych (radzi rozszerzyć prace akordowe) nad biurokracizmem administracji, nad opieszalnością kierownictwa centralnego itd.

Cały raport komisji rewizyjnej ma charakter bardzo poważny. Spodziewano się odkryć sensacyjnych i doznano zawodu. Michel nie pracuje dla polityków partyjnych, lecz pracuje dla dobra rzeczypospolitej, a lubo może się tu i owdzie niewątpliwie mylić, to w zestawieniu z oczekiwaniami sprostowaniami Picarda, dostarczył swemu narodowi dużo materiału podstawowego dla poznania prawdy i dla energicznego przeprowadzenia zmian.

Wycieczka młodzieży w Tatry.

—:—

Wycieczka naukowa będziańskiej Szkoły Handlowej rozpoczęła się dnia 25-go czerwca. Rano o godz. 6 min. 16 wyjechało z Będzina koleją do Krakowa, gdzie ulokowano się w warsztatach średnich szkół, tuż przy Wawelu.

W Krakowie zwiedzono: Wawel z grobami królów, Skalkę i wiele innych kościołów; Sukiennice i Muzeum Narodowe, Park Jordana, Kopiec Kosciuszki, oraz teatr ludowy, gdzie grano w ten wieczór szekspirowską tragedję «Otello». Dnia 26-go czerwca, o godzinie 4-ej po południu, wyjechało z Krakowa koleją do Suchej, a po prznocowaniu w stodołę na sianie, wyruszone dnia 27-go pieszo, przez Zawoję, do schroniska Tatrzańskiego pod Babią Górą (na wysokości 1180 metrów n. p. m.). Po prznocowaniu w schronisku dnia 28-go dotarło na szczyt Babiej Góry (1725 metrów n. p. m.). Bezustanny jednak deszcz i mgła pozbawiły wycieczkowiczów oczekiwanego wspaniałego widoku ze szczytu Babiej Góry.

Z Babiej Góry udano się pieszo do Węgor przez wieś: Polhora, Rabczę, Szlanicę. W tej ostatniej nocowano.

Pocziwa ludność słowacka, nieposiadając się z radości, że widzi polską młodzież, przyjmowała wycieczkę bardzo gościnnie i serdecznie, a lud to dobry, szczory, i chociaż uciskany przez węgry,

69)

Andrzej de Clare.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 108).

Pierwsze słowo, jakie do niego przemówił były jego zwierzchnik, nie wróżyło kary łagodnej.

— Dezertor!

Niezbyt grzecznie obchodzą się z takimi. Ponieważ jednak rana była ciężka, odesłano Maćka do szpitala. Leżał tam bezprzytomny, w gorączce, puls miał słaby, upływ krwi wielki.

Przy rozbieraniu ранego znaleziono 3,200 koron. Miał je Maciek zawieszony w woreczku płóciennym na szyi.

— Więc jest niezawodnie szpiegiem — mówił feldfelbel do oficera żandarmerji polowej.

Leżał Maciek w szpitalu dość długo, a tymczasem sytuacja polityczna znacznie się zmieniła. Cesarz austriacki otrzymał zawiadomienie, że eskadra niemiecka zniszczona, że balony nie mogą dorównać sprawnością aeroplanom i dlatego wszystkie niemieckie balony zostały spalone. Atak na Gibraltar nie powiódł się, gdyż aeroplany unicestwiły całą flotylę napowietrzną niemiecką.

Więści te były ogłoszone w wojsku, jak również ogłoszono, że cesarz niemiecki jest już w Wiedniu, gdzie szybko robią przygotowania do koronacji.

Cesarz powierzył zaufanemu oficerowi sprawę odszukania Maćka, a sam utonął w polityce i przeglądzanie wojsk.

Wypadki szły szybkim tempem. Depesze odbierał cesarz bardzo pocieszające, aż wreszcie

przyszła wieść, że cesarz niemiecki, zaskoczony klęską armii swojej od wojsk francuskich, śpiesznie Wiedeń opuścił.

Radość w obozie zapanowała wielka. Iluminowano namioty, muzyki wykonywały hymny narodowe habsburskie.

Trzeba byłoby w tej chwili pomyśleć o powrocie do Wiednia. Korpus galicyjski był silny i niewyczerpany. Galicya obstawała przy Habsburgach i nic dziwnego. Hohenzolernowie nie wzbudzili miłości dla siebie wśród polaków.

Cesarz postanowił wjechać uroczystie do Krakowa.

— Polacy poprą mnie — myślał. — Korpus tutejszy i banderye polskie, — to duża siła, która wskutek wypadków w Niemczech i klęski w Alzacji, może coś zrobić.

Jak zamyslił, tak zrobił. Nie zawiódł się. Panowie polscy powitali go bardzo serdecznie. Stał pod „Baranami“, bo Wawel jeszcze nie był gotów. Namiestnik ubolewał wielce, że dotąd restauracyja zanku królewskiego nie ukończona i że jego królewsko-cesarska apostolska mość musi korzystać z gościnności Pótockich.

Zapał w Krakowie był nieporównany. Hejnały na wieży maryackiej zmieniały się co godzina: raz grano hymn narodowy, drugi zaś austriacki.

XXXIV.

W Pruszech coraz większa klęska. Pola nie obsiane były, gdyż połowa inwentarza została zniszczona. Woły zjedzono, konie zmarnowano w pochodach armii, lub również zjedzono. Nawet nie było ziarna na zasiew; w dodatku nieprzyjaciel szedł śpiesznym krokiem, zajmując coraz nowe miasta.

Cesarz postanowił obronić Berlin i w tym celu zaczął ściągać wojska ze wszystkich stron,

a więc i z Austrii; równocześnie słał posłów do rządu rosyjskiego, błagając o pośrednictwo, ale nim poselstwo dotarło do Petersburga, już wojska francuskie otoczyły Berlin.

W mieście głód zwiększał się strasznie.

Rząd próbował układow.

— Czego chce Francya? — pytano.

— Przyszliśmy po swoje pięć miliardzików, któreście wzięli w 1872 roku.

— Kiedy my ich już nie mamy...

— Naród musi zarobić... Załogi nie wprowadzimy dopóty, dopóki nie zobaczymy gotóweczki.

— Potargujmy się.

— Dobrze... w dodatku wpłacicie 5% od całej sumy.

— Ależ to wyniesie około dwudziestu miliardów!

— Cóż robić; nic w naturze nie ginie. Utyliście na naszych groszach, trzeba będzie teraz trochę pasa ściągnąć.

— Nie żartujcie, jeszcze nie wszystko stracone, nasz sprzymierzeniec — Włochy — wyśle nam wojska.

— Zebyście mu potem zajęli Wenecję i północną część Włoch, aż po Medyolan, jak to było w projekcie...

— A więc i tu wasza intryga? Nasze przymierze z Włochami rozerwaliście?

— Nie, tylko włosy byli na tyle sprytni, że dostali kopie waszych projektów na przyszłość.

— Mamy jeszcze Rosję za sobą.

— Tak. Dania już zajęła Szlezwig i Holstyn, a Rosya Poznańskie.

— Kiedy?

— W tej chwili wojska rosyjskie wchodzą do Poznania. Cesarz pod Gorzelicami ma bić słupy żelazne w rzekę na znak swojej granicy!

(D. c. n.).

nie daje się łatwo madziaryzować i niezapomina języka słowackiego.

Niemalą trudność miała młodzież wycieczkowa w rozmowie z ludnością węgierską, z którą z konieczności trzeba się było posługiwać językiem niemieckim.

Na Węgrzech niewolno nikomu z przyjezdnych dawać noclegu bez uprzedniego pozwolenia na to władz gminnych.

Dnia 29-go czerwca, o godz. 11-ej rano wyruszone pieszo do stacji drogi żelaznej węgierskiej «Trsztena», przez Żabiniec i Ustje. O godz. 4-ej po południu przez Ljeszek, Suchą Horę do Nowego Targu, po którego zwiedzeniu do Zakopanego.

O godz. 10-ej wieczór, zmoczeni i zmęczeni wycieczkowicze znaleźli gotowy już posilek i nocleg w Sokolni Zakopiańskiej. Dzień 30-go czerwca, dosyć pogodny, poświęcono na wypoczynek i zwiedzenie samego Zakopanego. Około południa zwiedzono Muzeum Chałubińskiego, a po obiedzie dolinę Strążyńską, w której znajduje się wmurowana w skałę tablica z napisem i portretem zasłużonego narodowi polskiemu czecha, profesora Edwarda Jellinka. Kilkunastu uczniów, z profesorem Kaczyńskim, udało się na szczyt Małego Giewontu (1733 m. n. p. m.). Jest to bardzo stroma góra wapienna, pokryta śniegiem w żlebach i od strony doliny Strążyńskiej nadzwyczaj trudna do wdrapania się na szczyt, z powodu masy ospiska wapiennego na bardzo stromej pochyłości. Deszcz lał od godziny 5 ej po południu do wieczora. Dnia następnego wyruszone o godz. 6-ej rano do Morskiego Oka przez Zawrat.

Dnia 1-go lipca nocowano w schronisku Morskiego Oka, a na drugi dzień zwiedzono szczyty Morskiego Oka, Czaray Staw, położony wyżej Morskiego Oka i t. p., i pieszo ruszono w drogę szosą do Zakopanego, podziwiając dzieło natury i ręk ludzkich w postaci wygodnej i wspaniałe wykutej szosy zygzakowatej na takiej, jak Morskie Oka, wysokości.

Noc na dzień 3-go lipca spędzono w szkole ludowej w Zakopanem, a o godz. 3 ej rano wyjechano do Krakowa i następnie do domu.

Pełna wrażeń, dobrego humoru i zdrowia, pomimo tylu trudów i niewygód, młodzież z zalem żegnała góry i potoki górskie i z prawdziwym, głębokim uczuciem wdzięczności dziękowała dyrektorowi i profesorom za wycieczkę.

Minister spraw wewnętrznych rozesał do gubernatorów 9-ciu gubernii zachodnich listy, w których, zawiadamiając ich, że rząd zamierza w iesteni wniesić do Dumy projekt wprowadzenia ziemstw w tych guberniach, prosi o niezwłoczne nadesłanie do ministerium następujących danych, dotyczących posiadaczy jakiejś własności (z wyjątkiem rolnej): 1) nazwisko posiadacza, 2) jego stan i wartość majątku, 3) narodowość, 4) wyznanie.

Do rubryki narodowości rosyjskiej mają być wliczani prawosławni, staroobrzędowi i osoby innych wyznań, oprócz polaków, litwinów i żydów.

Charakterystycznym jest wielce, że klasyfikacja ta została wzięta z osławionego wniosku 33 członków Rady państwa, którzy także „osoby innych wyznań“ zaliczali do żywiołu rosyjskiego. W niektórych guberniach kraju Zachodniego jest dużo ewangelików (w gubernii kowieńskiej naprzykład jest dużo Łotyszów), o których autorowie kwestyonaryusza nie wspominają wcale.

Ministerium komunikacji rozesała naczelnikom, dyrektorom i zarządzającym kolejami żelaznymi następujący okólnik: „W celu zapobiegania nieporozumieniom pomiędzy pasażerami, posiadającymi bilety płatne i jadącymi za bezpłatnymi biletami urzędnikami kolejowymi lub ich rodzinami, zarząd dróg żelaznych poleca, aby w pociągach spacerowych i miejscowych, któremi jeżdżą urzędnicy kolejowi i ich rodziny, wyznaczano dla nich specjalne wagony.

Departament leśnictwa, wobec coraz większego zapotrzebowania techników leśnych, postanowił otworzyć w państwie kilka szkół techniczno-leśnych. Jedną z takich szkół otwarta będzie w Winnicy.

Prezes Dumy Chomiaków otrzymał od kilku posłów włościan z gubernii środkowych Cesarstwa listy, donoszące mu o spodziewanym nieurodzaju. Posłowie domagają się, aby rząd zajął się niezwłocznie zorganizowaniem pomocy żywnościowej dla ludności. Taką samą prośbę wysłano i do ministerium spraw wewnętrznych.

Główny zarząd urządzenia rolnego i rolnictwa otrzymał już od gubernialnych komisji rolnych wykazy niezbędnych w roku 1910 kredytów. Wszystkie gubernialne komisje rolne żądają na rok 1910 na cele parcelacyjne około 100,000,000 rubli. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, żądania komisji będą zredukowane.

Od wszystkich gubernialnych zarządów akcyzy żądano wyjaśnień, dlaczego w ostatnich czasach znacznie się zmniejszyły obroty w rządowych sklepach monopolowych. W celu uchronienia sklepów monopolowych od konkurencji sklepów kolonialnych, postanowiono tym ostatnim nie dawać rabatu na wódce rządowej, jeżeli te sklepy znajdują się w pobliżu monopolów rządowych.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dobrogosta. Jutro Radosława.

KRONIKA.

(j) **Na odpust do Niesułkowa.** W niedzielę, jak to już donosiliśmy, z kościoła św. Krzyża wyrusza pod przewodnictwem ks. Bakalarczyka kompania na odpust do Niesułkowa. Według zawartej uprzednio umowy, kolej kaliska zobowiązała się dostarczyć pątnikom odpowiedniej ilości wagonów klasy IV na przejazd do Strykowa i z powrotem, za opłatą 38 kop. od osoby. Tymczasem kolej kaliska zawiadomiła wczoraj organizatorów kompanii pątniczej, że przejazd do Strykowa i z powrotem kosztować będzie od osoby 40 kop., wobec czego ci, którzy wykupili już bilety w cenie 38 kop. (a tych jest około 2,500 osób), będą zmuszeni dopłacić jeszcze po 2 kop. od osoby. Kolej kaliska winna jednak na przyszłość wystrzegać się podobnych pomyłek i od raz przyjętej ceny nie odstępować, by w ten sposób nie narażała osób zainteresowanych i swoich własnych urzędników na przykrości.

(b) **Kaucya.** Władze gubernialne wystąpiły do warszawskiego sądu okręgowego z prośbą o zlecenie, aby sędziowie śledczy nie przyjmowali kaucyj hipotecznych, gwarantujących nieuchylenie się od śledztwa i sądu.

Stało się to z tego powodu, że zauważono w tej mierze nadużycie zaufania. Ktoś mianowicie zaprowadził księgę hipoteczną dla kilku naprzykład lokci ziemi. Podawał fikcyjne oszacowanie oraz fikcyjne obciążenie zahypotekowanej ruchomości. Słowem zabezpieczenie tego rodzaju mogłoby wydawać się sędziemu śledczemu świetnem.

W myśl prośby władz gubernialnych, ogólne zebranie warszawskiego sądu okręgowego zleciło sędziom śledczym nieprzyjmowanie zabezpieczeń hipotecznych, zwłaszcza od osób specjalnie przez władze gubernialne wyszczególnionych.

(—) **Nowy okólnik dyrekcji naukowej.** Naczelnik dyrekcji łódzko-piotrkowskiej rozesał do przełożonych wszystkich szkół prywatnych okólnik doniosłego znaczenia.

Nowy okólnik zawiera trzy główne punkty:

1) skraca termin wstępnej organizacji szkolnej na rok przyszły o cały miesiąc, ponieważ dyrekcya wzywa przełożonych, ażeby nowo-organizowany personel nauczycielski, plany i programy oraz wszelkie niezbędne dokumenty, dotyczące szkół, przedstawiano naczelnikowi dyrekcji najdalej do 28 lipca tj. w ciągu paru tygodni.

2) naczelnik dyrekcji żąda, ażeby przedstawiano świadectwa wszystkich nauczycieli w oryginałach, a bynajmniej nie w kopiach i żeby unikano zmian w osobistym składzie nauczycieli w ciągu roku.

3) wreszcie rozporządza, że na przyszłość przełożeni nie będą mieli prawa usuwać raz już zatwierdzonych nauczycieli — bez wiedzy i pozwolenia dyrekcji naukowej.

(—) **Z kolei.** Od dziś na kolejach nadwiślańskich od osób, przyjeżdżających do Warszawy, czyli do stacji Warszawa brzeska i Warszawakowelska, bilety przejazdowe odbierane będą nie przez konduktorów w pociągach, lecz na stacjach przy wejściach do poczekalni.

Zmiana ta co do odbioru biletów przejazdowych zastosowana też będzie od jutra na sta-

cyach podmiejskich Falenica i Otwock linii kowelskiej; co zaś do wejść na perony stacyjne publiczności oczekującej, dozwolone ono będzie za 10-kopiejkowymi biletami wejściowymi na pociągi odchodzące po pierwszym dzwonku i na 15 minut przed przybyciem pociągu na stację.

(—) **Parcelacya majątków.** W najbliższej przyszłości mają być rozparcelowane dwa większe majątki w powiecie łódzkim: Wola Wężykowa, własność p. Neumanowej, około 400 morgów, oraz Kozuby Stare, własność p. K. Karwowskiego, około 300 morgów.

(—) **Wzmógłony ruch parcelacyjny.** Z Piotrkowa donoszą: Z chwilą zastosowania nowego prawa o działalności banków włościańskich, dotyczącego nabywania gruntów z majątków parcelowanych przy pomocy banków, w myśl którego to prawa włościanie nabywać mogą każdy oddzielnie na swoje imię najmniejszy kawałek gruntu, a nie jak dawniej, w gronie stowarzyszenia nabywców, odpowiadających solidarnie za pożyczkę — praca w piotrkowskim banku włościańskim tak znacznie się zwiększyła, że pomimo powiększenia personelu bank nie jest w stanie nadal w tych warunkach załatwiać w swoim czasie interesantów, zwłaszcza, że z powodu nowego prawa liczba kupujących parcele wzrosła do zdziwiających wprost rozmiarów. W Piotrkowie w ostatnich czasach nabywane są po 3 majątki ziemskie tygodniowo, co uczyni setki kontraktów rejestralnych z bankiem włościańskim.

Wobec tego, na skutek wystąpienia do ministerium prezesa piotrkowskiego banku włościańskiego o zarządzenie złemu, nadeszło zapytanie ministerium, co będzie praktyczniejsze, czy utworzenie nowych banków w gub. kaliskiej i kieleckiej, na które obecnie rozciąga swą działalność bank piotrkowski, czy też rozszerzenie znaczne banku piotrkowskiego i utworzenie jego filii w Kaliszu i Kielcach. Sprawa ta ma być w tych dniach przedmiotem obrad na posiedzeniu banku włościańskiego.

(x) **Z Koła prasowników kolejowych.** Z powodu przeprowadzki Koła do nowego lokalu, który przytem musi być odrestaurowany, czytelnia, istniejąca przy Kole, została na pewien czas zamknięta.

Nowy lokal przy ul. Widzewskiej № 73, obszerniejszy od zajmowanego dotychczas przy ul. Nawrot № 38, z ładną i dużą salą, będzie gruntownie odrestaurowany i urządzony z możliwym komfortem. Po ukończeniu restauracji i umeblowaniu nowego lokalu, o terminie otwarcia czytelnia Koła zawiadomi bezzwłocznie stowarzyszonych.

(x) **O szpital miejski** dopomina się „Noue Lodzer Ztg“, słusznie mówiąc, że to „grzech i wstyd“, żeby w miasto, liczące z górą 350,000 mieszkańców, miasto kwitnące przemysłem, posiadające kolej elektryczną, pałace i olbrzymie obroty, nie miało ani jednego szpitala, gdy okrąg łódzki, znacznie uboższy od Łodzi, ma szpital Aleksandra, towarzystwo Czerwonego Krzyża ma szpital, istnieją oraz szpitale Poznańskich i Anny-Maryi, oba założone kosztem prywatnych przemysłowców i gdy miasto, objawszyny zakłady gazowe, ma dochody zwiększone. Cytowana gazeta zwraca się do wszystkich mieszkańców Łodzi w ogólności, w szczególności zaś do radnych miejskich honorowych, aby energicznymi wystąpieniami starali się usunąć ten brak, „wołający wniebogłosy“.

Sprawa jest niewątpliwie bardzo pilna i „Rozwój“ niejednokrotnie ją podnosił. Zdarza się że Pogotowie daremnie kolacze do różnych szpitali, by umieścić chorego, dla którego niezbędne jest pielęgnowanie w szpitalu, i zewsząd odmowy doznaje dla — braku miejsca.

Wprawdzie miasta są teraz jakby w kole błędnem: potrzeby są naglące, fundusze na ich zaspokojenie są także, ale z nowymi inwestycjami oglądają się władze na „rychło mający nastąpić“ samorząd miejski...

Tymczasem samorządu jak niema, tak niema, cierpienie zaś z przyczyny owych niezaspokojonych potrzeb trwa ciągle i coraz dolegliwiej daje się uczuwać. Do konieczności założenia szpitala miejskiego stosuje się to w jeszcze większej mierze niż do wielu innych braków.

Obok tego zwrócić należy uwagę, że sprawa ta z samej natury swojej wymaga długiego czasu: określenia liczby łózek, a więc i przestrzeni pod szpital, określenia sumy, która może być asygn-

waną jednorazowo na kupno placu i budowę, oraz kwoty, które mogą być płacone stale na utrzymanie i na remont, możliwego zaprojektowania opłaty szpitalnej od mieszkańców i opłat od najmniejszych chorych, przygotowania i zatwierdzenia planów, etatów i t. d.

Jeżeli nawet samorząd miejski dojdzie za jakiś rok do skutku, to i w tym razie sprawa budowy szpitala będzie przyspieszona, gdy nowy zarząd znajdzie całkowity materiał gotowy. Jeżeli zaś na ów samorząd jeszcze będzie trzeba czekać lata, to ileż cierpień przysporzy ludziom opieszalność w przeprowadzeniu tego iście filantropijnego dzieła!

Koniecznością jest tedy wprowadzenie tej sprawy na porządek dzienny obrad miejskich, a rzeczywistość „grzechem i hańbą” dalsza dobrowola zwłoka.

Wszakże nawet małe miasteczka, nawet i niektóre niepowiatowe, mają oddawna szpitale miejskie, jeszcze z czasów, kiedy nie istniały „Rady opieki publicznej”.

(—) **Automobile.** Zarząd warszawskiego okręgu komunikacji wydał pozwolenie grupie przedsiębiorców na zaprowadzenie komunikacji samochodami pomiędzy Płockiem a Kołem po szosie rządowej.

(—) **Two opieki nad kobietami.** Warszawskie Two opieki nad kobietami projektuje ustanowienie dyżurów swoich członków na pogranicznych stacjach kolejowych, przez które często przewożone bywają młode dziewczęta, jakoby udające się na zarobek zagranicę. Jednocześnie organizuje się opieka po fabrykach i warsztatach, gdzie pracuje wiele kobiet.

(b) **Mianowanie.** Członek sądu okręgowego piotrkowskiego r. st. Lwowiec mianowany został członkiem sądu okręgowego warszawskiego.

(h) **Zabawa.** Zgromadzenie majstrów szewskich urzędu w niedzielę zabawę w ogrodzie Gehliga w Mani. Zabawa ta pomiędzy innymi na celu zawiązanie silniejszych węzłów życia towarzyskiego pomiędzy członkami Zgromadzenia majstrów szewskich, do czego od lat paru dąży starszy majster, p. M. Kapuściński.

(—) **Wielka zabawa ogrodowa** odbędzie się dnia 18 lipca w ogrodzie przy St. wz. pom. pr. h, m. Łodzi (ul. Długa 45) na korzyść niezamożnej młodzieży szkolnej.

Sprzedż biletów odbywa się w księgarni L. Fiszera (Piotrkowska 48) i w cukierni S. Kornbrota (Piotrkowska 119). Należność za bilety przyjmuje cukiernia S. Kornbrota.

W razie niepogody zabawa będzie odłożoną do d. 25 lipca. Bilety nie zwrócone do d. 15 lipca, zostają uważane za przyjęte.

(—) **Podmycie plantu na kolejach nadwiślańskich.** Wskutek silnej ulewy onegdajszej koleje nadwiślańskie poniosły znaczne straty. Na odcinku Jędrzejowce — Wołkowyś na 183 i 184 wiorście i od 177 do 174 wiorsty, plant uległ silnemu podmyciu, tak, że komunikacja została przerwana od 12 w nocy do 7 rano.

Między stacyami Narewka — Hojnówka na 114, 115, 116, 118 i 121 wiorstach plant kolejowy wszędzie uszkodzony. Na stacji Hojnówka pociąg był zatrzymany w ciągu 4-ch godzin; wysłano parowóz dla oględzin linii. Komunikacja odbywa się bardzo wolno; przy naprawie plantu pracuje 200 ludzi.

Między Targówkiem a Grochowem, a również między Mławą a Nowo-Georgiowskim plant został również silnie uszkodzony; pociągi idą zupełnie wolno, przy naprawie linii pracuje około 120 ludzi.

(h) **Z sądu.** Trzeci wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego na kadencji w Tomaszowie sądził sprawę Józefa Brauna, oskarżonego, że dnia 30 lipca 1907 roku, o godzinie 10 wieczorem, dokonał wraz z towarzyszem niewiadomego nazwiska zbrojnego napadu na mieszkanie Jana Jaworskiego, w Dąbrowie pod Tomaszowem.

Za motyw do tego oskarżenia posłużyły jakoby nieprzyjazne stosunki panujące pomiędzy związkiem robotniczym „Jedność”, a związkiem „Chrześcijańskich robotników” — w fabryce Firstenwalda w Tomaszowie. Następstwem tych stosunków miało być wydalenie z fabryki robotnika Jana Jaworskiego, należącego do związku robotników chrześcijańskich.

W powyżej oznaczonym dniu Józef Braun

po przyjeździe do mieszkania Jana Jaworskiego wraz ze swym towarzyszem, robił Jaworskiemu wymówki dla czego on prześladowuje jego kolegów. Jaworski, wysłuchawszy Brauna, zapytał, czy na zarzuty te ma świadków, wtedy nieznamy wyjął rewolwer z kieszeni, skierował jego lufę w stronę Jaworskiego, mówiąc, oto są nasi świadkowie. Ostatecznie obu nieproszonych gości wypchnięto z mieszkania, ale będąc już na podwórzu, nieznamy dał 5 strzałów w stronę drzwi do mieszkania Jaworskiego, nikomu nieprzyczyniając żadnej szkody.

Sledztwo sądowe nie stwierdziło nienawiści pomiędzy związkami, ani wydalenia Jaworskiego z fabryki Firstenwalda — wobec czego motywy, na których był oparty akt oskarżenia zupełnie upadły. Niezależnie od tego, szereg świadków ze strony obrońcy, zeznał kategorycznie i udowodnił, że Józef Braun, w początkach r. 1907, pracował nie w Tomaszowie, ale w Łodzi i że dnia 30 lipca był na pogrzebie Maryana Jędrycha, syna jednego z łódzkich robotników. Sąd uznał Józefa Brauna za niewinnego i od wszelkiej odpowiedzialności go uwolnił.

Oskarżonego bronił adwokat przysięgły Filipkowski z Łodzi.

— Wczoraj II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego w pierwszym dniu kadencji w Łodzi sądził sprawę Franciszka Ciechańskiego, oskarżonego o kradzież ubrania, 1 rb. 20 kop. i paszportu, należącego do Przygodzkiego.

Ciechański przyznał się do winy, lecz zaznaczył, że kradnąc ubranie, nie wiedział, iż w niem znajduje się paszport i że z paszportu tego nie robił żadnego użytku.

Sąd po krótkiej naradzie skazał Ciechańskiego na 6 miesięcy więzienia za kradzież ubrania i pieniędzy.

— W drugiej sprawie na ławie oskarżonych zasiadł Leon Gruner, oskarżony o kradzież różnych rzeczy i biżuterii z mieszkania F. Rosenbluma. Gruner przyznał się do winy i został skazany na pozbawienie praw i półtora roku rot aresztancików.

— W trzeciej sprawie jako oskarżony stawał przed sądem Antoni Budziarski, właściciel osady we wsi Małe Łagiewniki. Przeciwko Budziarskiemu wystąpił mieszkaniec tej wsi Hirsz, który wskutek uderzenia nożem przez Budziarskiego, jest obecnie kaleką.

Budziarskiego skazano na 2 miesiące aresztu policyjnego.

(—) **Z Pogotowia ratunkowego.** W ciągu bieżącego miesiąca kasę Pogotowia zasilili następujące ofiary: 1) łódzkie Tow. Gazowe w likwidacji 100 rb.; 2) p. Michał Horowicz, zamiast kwiatów na grób b. p. Adeli Israelsohn, 5 rb.; 3) M. D. za udzielenie pomocy 2 rb.; 4) p. Fr. Kinderman, z okazji złotego wesela, 100 rb.; 5) kłacz oddziału mechanicznego fabryki firmy „Franz Kindermann”, zamiast powinszowania w 50-lecie jej istnienia, 6 rb. 85 kop.; 6) za pośrednictwem pastora p. R. Gundelacha: pani N. N. 25 rb., p. Kramer 2 rb. i J. M. 4 rb. Za powyższe ofiary serdecznie dziękuje

Zarząd.

(h) **Towarzystwo drobnego kredytu w Łodzi.** Do zarządu tego Towarzystwa pod firmą „Hmilas Chasudym” wybrani zostali pp. Kuteczyński, Zaklekowski, Puterman, Moryc, Szwareburg, Szajewicz, Kempiański, Endelis i Luksenburg; zastępcy: Pomeranc, Kaliński i Kleinman. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Lipszyca, Joskowicza i Bornsteina.

(i) **Walki zapasnicze,** toczone się od dwóch dni w teatrze Apollo, zyskały wielce przez zgłoszenie się do szampionatu zapasnika tej miary co Zbyszko-Cyganiewicz. — Wszczęświatowej stawy zapasnik krakowski wystąpi dziś po raz pierwszy i walczyć będzie z wrocławczykiem Lonczykiem.

Przebieg walk wczorajszych był następujący:

I. Derma (Zakopane) i Cada Mochamed (Afryka). Ten ostatni, po ciężkiej walce, zwyciężył w 14 minut przeciwnika. Walka, wobec równych sił przeciwników, była bardzo interesująca.

II. Gustawsohn (Szwecja) i Górki. Zwyciężył w 12 minut Gustawsohn.

III. Dzeksohn (australijczyk) i Horwart (Węgry). Dzeksohn bez żadnego wysiłku położył Horwarta w 1 1/2 minuty.

IV. Zinner (Wiedeń) i Van der Grud. Po pięciu minutach wiedeńczyk ułożył Van der Gruda na obiedwie łopatką.

Dziś walczą: 1) Lutów (Doński kozak) — Zawada (Poznań); 2) Zinner (Wiedeń) — Mold (Berlin); 3) Zaft-Abst I (Niemcy) — Waniek (Sosnowiec); 4) Zbyszko Cyganiewicz (Kraków) — Lonczyk (Wrocław).

(h) **Zapalenie się smoły.** Dziś, o godz. 10 i pół rano, na ul. Piotrkowskiej nr. 23 w podwórzu zapaliła się smoła. Ogień ugasił robotnicy przed przybyciem i oddziału straży ogniowej ochotniczej i straży miejskiej.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj uległy trzy osoby, mężczyzna i dwie kobiety, z których jedną odwieziono do szpitala Aleksandra. Wszystkim trójgu lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

(p) **Karcze żołądka.** Skutkiem spożywania niezawsze dojrzałych ziemni i młodych kartofli, coraz więcej osób zapada na ostry rozstrój żołądka. Wczoraj cztery osoby uległy tej przypadłości: na ul. Jerolimskiej nr. 7 Marya Bielowska, 3-letnia córka handlarza; na ul. Jakóba nr. 6 Hindla Kujawska, żona kupca, lat 40; na ul. Kamionaj nr. 16 Lejzor Kantorowicz, lat 40, handlarz i na ul. Długiej nr. 21 Michałina Borkowicz, żona robotnika, lat 38. Wszystkim wyżej wymienionym lekarze Pogotowia pośpieszyli z doraźną pomocą.

(p) **Przy pracy.** W fabryce przy ul. Targowej nr. 57 Adam Kostrzewski, kłacz, lat 26, przez własną nieostrożność w trybach maszyny odniósł okaleczenie prawej ręki. Na stacji Pogotowia ranę opatriono.

(p) **Śmiertelny upadek.** W dniu wczorajszym wieczorem Marian Sobisław, lat 4, syn robotnika, mieszkającego przy ulicy Lipowej nr. 68, korzystając z nieobecności chwilowej rodziców, wszedł na otwarte okno i runął z III piętra na bruk. Skutki okazały się fatalne, bowiem pękła czaszka i złamał prawą rękę. Przybyły lekarz Pogotowia znalazł nieszczęśliwego chłopca w agonii.

(p) **Przejechanie.** Wczoraj wieczorem na Rynku Gayera dorożka przejechała jakiegoś człowieka, który jednakże przed przybyciem Pogotowia tą samą dorożką odjechał.

(p) **Strucie.** Wczoraj późnym wieczorem na ulicy Konstantynowskiej nr. 44 w celu samobójstwa w chwili nerwowego podrażnienia Konstancja Szmidt, lat 48, bez zajęcia, napiła się karbolu. Doza jednak musiała być niewielka, bo niebezpieczeństwo z latwością usunął lekarz Pogotowia.

(p) **Wypadek tramwajowy.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 20 tramwaj, biegnący z Nowego Rynku, najechał na dwóch kłaczach: Nerta Maki, lat 48 i okaleczył mu nogi i Mendla Karwowskiego, lat 42, który odniósł, oprócz ogólnego połuczenia, złamanie kręgosłupa. Obydwóm lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy, ostającego odwożąc w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich.

(b) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj, o godz. 9 wieczorem, przy ul. Łomżyńskiej nr. 31, dostał się na strych złodziej w celu kradzieży bielizny. Złodzieja ujęto na gorącym uczynku i oddano w ręce policyi.

(b) **Kradzieże.** Wczorajszej nocy nieznani złodzieje zakradli się do stajni kolonisty Ferdynanda Fogta i skradli różne rzeczy wartości 45 rb.

*

(c) **Wybory w gminach.** W gminie Nowosolna odbyło się zebranie gminne, na którym wybrani zostali jednogłośnie: na sędziego p. Henryk Klajn, na ławników zaś dwa kandydaci: Wilhelm Bauer i Jan Jesse. Wójttem obrano właścianina Adolfa Mertza, podwójcem zaś Marcina Bajcherta.

W gminie Paczniew na odbytom w tych dniach zebraniu gminnem wybrano: na ławników dwóch kandydatów właścian: Jana Józwiaka i Tomasza Kaczmarka. Pełnomocnikami do spraw gminnych zostali obrani: Wojciech Michałak i Józef Różycki.

(b) **Aresztowania.** Wczoraj straż ziemna aresztowała w gminie Czarnocin podejrzone osoby, które zostały przywiezione do więzienia łódzkiego.

(c) **Kradzież w okolicy.** W sobotę ubiegłą w nocy, na strych domu Adolfa Kocho we wsi Antoniew Stoki, gminy Nowosolna, dostali się za pomocą wylamania części dachu niewiadomi złoczyńcy i skradli różne rzeczy dość znacznej wartości, a przeważnie bieliznę.

(c) **Schwytywanie koniokrada.** W środę ubiegłą, podczas jarmarku w Konstantynowie, skradziono tamtejszemu mieszkańcowi, Wojciechowi Jabłońskiemu, parę koni przedstawiających wartość około 400 rubli. Rozpoczęto pościg i złodzieja schwymano za miastem, uciekającego do pobliskiego lasu. Konie odebrano i oddano właścicielowi, a złodzieja aresztowano i przekonawo wano do więzienia łódzkiego. Jest to Adam Sadowski.

(b) **Utonięcie.** Wczoraj w gminie Pajęców pow. łódzkiego, 8-letnia córka miejscowego kolonisty, Stanisława Welnska, utonęła w stawie. Zwłoki po kilku godzinach wydobyto.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(j) **Koncert Filharmonii.** Zapowiedziany na dzień dzisiejszy w ogrodzie Grand-Hotelu koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii warszawskiej pod dyrekcją Adolfa Guzewskiego, wobec niepewnej pogody został odroczone. Natomiast odbędzie się dziś koncert popularno-symfoniczny.

Z WARSZAWY.

* **Nowa instytucja.**

Wczoraj, o godz. 6 wiecz. na posesyi nr. 74 przy ul. Hożej przy zbiegu z Leopoldyną odbyło się założenie kamienia węgielnego pod gmach Towarzystwa pielęgnowania chorych pod wezwaniem św. Józefa.

Aktu poświęcenia fundamentów dokonał J. E. ks. biskup Ruskiewicz w asystencji ks. prałata Łyszkowskiego, ks. Toporskiego i kilku innych duchownych. Po krótkich modłach, odprawionych przez ks. biskupa, i pokropieniu murów święconą wodą, prezes przytuliska Feliks hr. Grabowski odczytał akt, spisany na pergaminie, który podpisali: ks. biskup Ruskiewicz, duchowieństwo, założycielka nowej instytucji p. Kazimiera Gruszczyńska, zgromadzeni przedstawiciele licznych instytucji filantropijno-społecznych, świata lekarskiego i prasy, poczem hr. Grabowski złożył pergamin do słoja szklanego wraz z dziennikami wydania wczorajszego, oraz monetami wszelkiej wartości. Słój ten umieszczono w naczyniu glinianym, pokrywę zalano smołą i wstawiono w fundamenta, poczem pierwszą cegłę ułożył ks. biskup Ruskiewicz, następnie dr. Bronisław Chrostowski, hr. Grabowski i inni, podchodzącym zaś podawał srebrną kielnię i młotek kierownik budowy i twórca planów budowy, Bronisław Czosnowski.

Po ceremonii tej i zdjęciu fotograficznym obecni przeszli do już istniejącego w starym domu zakładu pielęgniarek, gdzie założycielka instytucji, p. Gruszczyńska, gościnnie podejmowała obecnych na poświęceniu. Tu na ścianach rozwieszono widok przyszłych gmachów i plany szczegółowe.

* **Zalew Pragi.**

Ostatnie ulewy sprowadziły istną klęskę Pragi, bo sieć kanalizacyjna nie działa skutkiem sporu z inżyneryą okręgową o wylot kolektora praskiego do Wisły w Gołędzinowie, stare zaś kanały, przecięte przez nową sieć lub częściowo zasypane, również nie są czynne i wody nie przyjmują.

Podczas ulewy bywają chwile, że na ulicach: Targowej i Strzeleckiej można łodzią pływać.

* **Dorożki samochodowe.**

Dorożki samochodowe wkrótce będą puszczane w ruch na ulicach Warszawy. Dorożki samochodowe będą rozstawione w sąsiedztwie pierwszorzędných hotelów. Na początek będzie ich przeszło 30 o motorach benzynowych.

* **Kto zapłaci?**

Firma Siemens i Halske dostarczyła w roku 1904, na ustne zamówienie ówczesnego oberpolicmajstra barona Nolkena żyrandoli i t. d. do mieszkania jego za sumę 1530 rb. 83 kop.

Baron Nolken polecił przedstawić rachunek magistratowi, który przecież odmówił zapłaty na tej zasadzie, że nie wydawał polecenia co do owej dostawy.

Firma zwróciła się więc do bar. Nolkena, który jest obecnie gubernatorem w Mohylowie z żądaniem zapłaty, lecz znowu otrzymała odpowiedź odmowną, którą bar. Nolken uzasadnia tem, że żyrandole i t. d. były dostarczone do jego mieszkania urzędowego w ratuszu i że pozostały w niem po jego wyjeździe z Warszawy. Baron Nolken zażądał nadto zwrotu 405 rb. 45 kop. za części armatury.

Magistrat, do którego znowu zwrócono się z tą sprawą, dał powtórnie odpowiedź odmowną.

* **Z sądu wojennego.**

W nocy z dn. 19-go na 20-ty września 1907 roku policja dokonała rewizji w domu № 29 przy ulicy Żelaznej — w mieszkaniu, zajmowanym przez Piotra Rokitę z żoną. Jak się później okazało, prawdziwe nazwisko Piotra Rokity — było Jasiński, kobiety ższ, która z nim mieszkała —

Stanisława Adamska. W chwili zjawienia się policji w domu była tylko Adamska. Na miejscu znaleziono dwie maszyny drukarskie oraz 5000 egzemplarzy czasopisma „Robotnik“, 8 pudów czeionek, klisze numerów: „Robotnika“, „Górnika“ i „Łodzianina“, kamień litograficzny, książki rachunkowe, kwitaryusz oraz większą liczbę proklamacyi P. P. S. W otomanie, na której spała Adamska, znajdował się ukryty rewolwer. Niebawem do mieszkania przybył Jasiński, przy którym, po aresztowaniu go, policja znalazła 1,200 „zawiadomień“ centralnego komitetu polskiej partii socjalistycznej. Wyniki wspomnianej rewizji pociągnęły za sobą szereg innych represyi.

Mianowicie w dn. 2 października aresztowano w domu № 8 przy ul. Ciepłej nauczyciela prywatnego, Ięka Wajnberga, u którego wykryto również nielegalne wydawnictwa, poczem nastąpiły dalsze aresztowania.

Do odpowiedzialności sądowej, pod zarzutem należenia do polskiej partii socjalistycznej (102 art. kod. karn.) pociągnięto: 35-letnią Stanisławę Adamską, córkę urzędnika magistratu, 42-letniego Bernarda Szapirę — elektrotechnika, 19-letniego Stefana Szuberta — pomocnika kasyera cukrowni, oraz Leonarda Kukulskiego — zarządzającego sklepem spożywczym fabryki mebli „Wojchów“. Jasińskiego ze sprawy wyłączono, ponieważ w innej sprawie skazany był już za to samo, t. j. za należenie do P. P. S. Wyłączono również sprawę Wajnberga, co do którego poczytalności wszczęto dochodzenie odrębne.

Przed sądem wojennym wczoraj stawali: Adamska, Szapiro, Szubert i Kukulski.

Sąd wojenny Szapirę i Kukulskiego uniewinnił, Adamską i Szuberta skazał na osiedlenie.

Z KRÓLESTWA.

Z pod Raciąża. Dnia 7 lipca okropny zaszedł wypadek we wsi Kościelnej, Unieck, w której zamieszkuje kilkudziesięciu drobnorolnych.

Na kilkunastu wozach przybyła i zatrzymała się partya cyganów przed plebanią, gdzie przyjęta była gościnnie i przez proboszcza Krasuskiego opatrzona.

Nie poprzestając na tem, cyganie w niezwykłej liczbie zgromadzeni, rozproszyli się po wsi, domagając się w sposób natarczywy jalmużny.

Zniecierpliwieni gospodarze przyjęli ich źle, a na krzyk wszczęty, zbiegli się mieszkańcy wioski sąsiednich i powstała bitwa, w której napastników aresztowano; mężczyźni umieszczeni zostali w domu gminnym, kobiety i dzieci zamknięto w stodole.

Po chwili w obu tych budynkach ujrzano ogień. Cyganie wydostali się nie zaraz, dlatego skutki okropne chwilowej niewoli nie dały na siebie czekać: wielu z nich wyszło opalonych a dwoje dzieci żywcem spaliło się; kilka cyganek straciło bujne włosy i uległo niebezpiecznym poparzeniom.

Tymczasem wiatr rozniósł płomienie, skutkiem czego połowa osady obróciła się w perzynę. Szkody są znaczne: cyganie stracili tabor, a mieszkańcy, pomimo energicznego ratunku, siedliska i ruchomości, chociaż katastrofa przypadła w porze dziennej.

Spaliło się trochę inwentarza i sprzętów rolniczych, cyganie stracili 7 koni; bandę odprowadzono ciupasem do Raciąża.

Z CESARSTWA.

Skazanie żony wice-ministra. Dnia 6 b. m. sędzia pokoju I rewiru w Petersburgu rozpatrywał sprawę żony wice-ministra dróg i komunikacyi, Miasojedowa-Iwanowa, oskarżonej o pobicie własnej służącej. Sędzia uznał oskarżoną za winną i skazał ją na 10 dni aresztu policyjnego bez zamiany na karę pieniężną.

Nadużycia na moskiewskiej kolei obwodowej. Rewizya senatorska Garina dotknęła i nadużyć na obwodowej kolei żelaznej w Moskwie, których głównymi sprawcami byli: inż. Raszewski, główny buchalter Nieszafotow, jego pomocnik Makawicz, starszy rachmistrz Lucentko i inni.

Rachunki z dostawcami i przedsiębiorcami załatwiano w klubie i tam interesantom „wyskubywano pióra“. Pod kierunkiem buchaltery fabry-

kowano mnóstwo fałszywych rachunków, które jednak następnie były opłacane.

Między innymi wskazują, że dość często były składane rachunki w imieniu jakiegoś Żukowa, który już dawno zmarł.

Wiadomości zamiejscowe.

Wystawa aeronautyczna. Pierwsza międzynarodowa wystawa aeronautyczna we Frankfurcie nad Menem odbędzie się w roku bieżącym w lipcu i trwać będzie do końca października.

Dla celów wystawy ma być zbudowana olbrzymia hala, rozmiarami przewyższająca wszelkie tego rodzaju budynki całego świata.

Na wystawie będą przedstawione wielkie balony sterowane oraz znane z dotychczasowych prób pomysłnych maszyny latające, między innymi zaś wielki głośny aerostat hr. Zeppelina, balon ze sterem majora Parsevala, maszyna latająca braci Wright, Farmanna i t. d. Liczne modele będą ilustrowały wszelkiego rodzaju aeromobile konstruicy nowych i dawniejszych. Prócz tego będzie wystawionych wiele przedmiotów, dotyczących żeglugi napowietrznej, jak np. narzędzia i przybory meteorologiczne, motory, propelery, armaty balonowe i t. d.

Na wystawie ma być urządzony dział zabaw i rozrywek, odnoszących się do aeronautyki (karuzela napowietrzna, zabawy marynarskie z udziałem okrętów napowietrznych i t. p.). Zwiedzający wystawę będą mieli możność uczestniczenia w wycieczkach napowietrznych, urządzanych na balonach sterowanych w okolicy Frankfurtu. Podczas wystawy odbędą się liczne wloty konkursowe aeromobilów; na konkursy te wyznaczono wiele wysokich nagród.

Ze względu na międzynarodowe znaczenie wystawy jej zarząd odwołał się również do pomocy esperantystów; z tego powodu na wystawie czynny będzie specjalny komitet esperancki.

Wszyscy interesujący się bliżej wystawą mogą się zwracać po szczegółowe informacje do prezesa esperanckiego komitetu wystawy (w języku esperanckim lub niemieckim) pod adresem:

S-ro Alfred Schütze, Königstrasse 97, Frankfurt a/M.

Uroczystości w Genewie. W Genewie rozpoczęła się dnia 2-go lipca r. b. obchód czterech rocznic międzynarodowych, a mianowicie: czterechsetnej rocznicy urodzin Jana Kalwina (1509), założenia kamienia węgielnego pod międzynarodowy pomnik reformacyi (1909), trzystą pięćdziesiątą rocznicą założenia słynnego kolegium oraz uniwersytetu w Genewie (1559). Uczestnicy zjechali się bardzo licznie ze wszystkich krajów świata. Prawie wszystkie wielkie akademie, towarzystwa naukowe i uniwersytety wysłały delegatów dla uczczenia rocznicy uniwersyteckiej.

Jedną z najpiękniejszych części programu był wielki pochód historyczny w strojach XVI-go stulecia.

Na pamiątkę obchodu jubileuszu i wielkiej roli międzynarodowej, jaką odegrała Genewa w dziejach współczesnych, miejscowe komitety uroczystościowe wydały książeczkę ilustrowaną w języku esperanckim, napisaną przez znanego autora i esperantystę genewskiego, Edmuda Privat.

Rocznica urodzin Kalwina, który ujrzał światło dzienne w Noyon, we Francyi, przypadła dnia 10 b. m. Obchód rocznicy rozpoczął się uroczystością w auli uniwersyteckiej. Pod przewodnictwem rektora weszli, wśród dźwięku organów, profesorowie do wielkiej sali. Chór akademicki odśpiewał psalm 68, według muzyki pochodzącej z czasów Kalwina. Oprócz delegatów zebrała się też na uroczystości tej bardzo liczna publiczność, wśród której przeważali amerykanie.

Ostatnia poczta.

— Sprawa kretańska budzi powszechny niepokój w kołach dyplomatycznych. Mocarstwa opiekuńcze doręczają dzisiaj W. Porcie odpowiedź na jej noty i wyraża w niej życzenia utrzymania na Krecie status quo, postulaty tureckie odrzucając, jako wygórowane. Tymczasem Porta pod naciskiem staroturków, usiłujących obalić obecny rząd, dąży do zatwierdzenia swego zwierzchnio-

stwa nad Kretą, a nadto wzmocnia załogi na granicy greckiej. Z Salonik donoszą, że wszystkie wojska trzeciego korpusu są w pogotowiu. Z Monasteru wymaszerowała cała załoga na pogranicze tesalskie.

Wobec tego rząd grecki oświadcza, że jest również uprawniony do zbrojeń. W Epirze zgromadzono 24 baterie. W Tessalii roi się od wojsk. W obu tych prowincjach stanęli pod broń żołnierze drugiego powołania. Z tureckiej strony zapewniają, że ze względu na wrzenie w Azji Mniejszej przeciw obecnemu rządowi Turcyja musi dążyć do takiego załatwienia sprawy Krety, któreby utrzymało narodowe prestige.

Rząd grecki za pośrednictwem swego posła Jerzego Yparisa wniósł do Porty skargę na zachowanie się żołnierzy, którzy w liczbie 2,000 wyładowali na wyspie Mytilene i występują wrogo przeciw greckiej ludności.

— Na zjeździe ukraińców uchwalono jednomyślnie, że konieczne jest założenie uniwersytetu ruskiego we Lwowie, i uznano, że uniwersytet taki zdobyć można tylko drogą walki politycznej; wezwano posłów ukraińskich do energicznej akcji pod tym względem w austriackiej radzie państwa i wyrażono studentom ruskim na uniwersytecie lwowskim uznanie za dotychczasową walkę w tym kierunku.

— Nie popierająca obstrukcyi w radzie państwa grupa Związku słowiańskiego protestuje przeciwko samowolnemu postępowaniu grupy Szustersica.

— Cesarz Franciszek Józef zamienił Mirosławowi Szczyńskiemu karę śmierci na 20 lat ciężkiego więzienia.

— Włodzimierz Burcew twierdzi obecnie, że posiada dowody, jakoby jeden z członków rady państwa z nominacji był przedtem agentem prowokatorem. Burcew oczekuje na otwarcie sesyi jesienniej Dumy państwowej, aby ogłosić nazwisko tej osoby, oraz dowody prawdziwości swego twierdzenia.

— Z Teheranu donoszą: Bachtjarowie wkroczyli do Teheranu i przystąpili zaraz do rabunku w sklepach. Kraży pogłoska, że wiele osób oddało się pod opiekę poselstwa angielskiego. Wielu kozaków perskich przeszło na stronę nacjonalistów.

— Baron Oskar Rotschild, syn Alberta, odebrał sobie życie. Przyczyną samobójstwa była niaszczęśliwa miłość.

— Berneńskie dzienniki czeskie donoszą, że na jesienne wielkie manewry na Morawach pod Wielkim Mezericem przyjedzie oprócz Franciszka Józefa, trzech monarchów, pomiędzy nimi cesarz Wilhelm i król Edward.

— Z powodu gwałtownego tajania śniegów, Tyrol i Szwajcaryę nawiedziły wielkie powodzie, które zrzuciły olbrzymie spustoszenia. W wielu miejscach zdarzyły się wypadki urwania i stoczenia się skał.

— Parlament niemiecki na dzisiejszem posiedzeniu przyjął znaczną większością projekt prawa o płacach urzędników, przyczem wykreślił zaproponowane przez komisję postanowienia, co do których rząd wczoraj oświadczył, że zgodzić się na nie nie może. Po uchwaleniu tego projektu sesyę parlamentu zamknięto. Ks. Bülow nie przybył na posiedzenie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 13 lipca. (P.) Wczoraj, podczas powitania Najjaśniejszego Cesarza na dworcu peterhofskim, generał-major Lermontow, znajdujący się na czele deputacyi peterhofskiej, miał szczęście podać Jego Cesarskiej Mości na wstędze orderu św. Andrzeja złoty medal jubileuszowy, wybity z okazji 200-nej rocznicy założenia Peterhofu.

Petersburg, 13 lipca. (P.) Cztery mocarstwa, opiekujące się Kretą, mianowicie: Rosya, Francya, Anglia i Włochy, przedsięwzięły po wzajemnem porozumieniu usunięcie części oddziałów swych wojskowych z Krety, wobec uspokojenia umysłów na wyspie. Ostatnie części oddziałów miały, zgodnie z planem opracowanym w 1908 roku, opuścić wyspę dnia 27 b. m.

Kierując się tem porozumieniem, mocarstwa opiekuńcze wydały obecnie rozkazy, dotyczące się

ostatecznego usunięcia wojska swego lądowego z wyspy. W zawiadomieniu, które będzie doręczone dzisiaj Porcie w tej sprawie przez przedstawicieli mocarstw w Konstantynopolu, mocarstwa oświadczają, że wzamian oddziałów lądowych utrzymywac będą w zatoce Suda po jednym okręcie wojennym dla ochrony flagi tureckiej i flag mocarstw opiekuńczych, tudzież dla zapewnienia bezpieczeństwa muzułmanom kretańskim. Obecność okrętów tych na wodach wyspy świadczyć będzie także o prawach zwierzchniczych sultana do wyspy oraz o opiece, rozciąganej nad nią przez mocarstwa.

Uznając zaś, że obecny stan rzeczy na wyspie nie może być uważany za ostateczne rozstrzygnięcie sprawy kretańskiej, rządu mocarstw opiekuńczych zastrzegają sobie prawo wybrania czasu odpowiedniego dla rozpoczęcia rokowań z Turcyją w sprawie dalszego losu wyspy. W proklamacyi, przesłanej władzom kretańskim, mocarstwa oświadczają, że wycofanie z Krety oddziałów wojska międzynarodowego oparte jest na pewności, iż władze kretańskie zdołają utrzymać porządek na wyspie i zapewnić bezpieczeństwo ludności muzułmańskiej. Obiecując w końcu, że i nadal zajmować się będą życzliwie sprawami kretańskimi, zwracając uwagę, iż zachowują prawo zastosowania środków, jakie uznają za potrzebne, w razie pogwałcenia na wyspie spokoju i porządku.

Petersburg, 13 lipca. (P.) Minister handlu zatwierdził ustawę komitetu dla walki z fałszowaniem artykułów spożywczych.

Petersburg, 13 lipca. (P.) W sali aleksandryjskiej zarządu miejskiego odbyło się dzisiaj, w obecności ministra handlu i naczelnika głównego zarządu spraw prasowych, otwarcie pierwszego wszechrosyjskiego zjazdu wydawców i księgarzy. Główny zarząd spraw prasowych urządził z tego powodu wystawę drukarską.

Petersburg, 13-go lipca. (P.) W ciągu doby ubiegłej zachorowało na cholere 78 osób, zmarło 38, wyzdrowiało 60, w szpitalach znajduje się 792 chorych na cholere.

Petersburg, 13 lipca. (P.) W gmachu dumy miejskiej, w obecności ministra handlu i naczelnika głównego zarządu do spraw prasowych nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego wszechrosyjskiego zjazdu wydawców i księgarzy. Po mowie powitalnej, wygłoszonej przez głównego naczelnika do spraw prasowych, ostatni zaprosił zebranych do obejrzenia wystawy prac drukarskich. Następnie zebrani powitali ministra handlu, poczem nastąpiły mowy przedstawicieli różnych stowarzyszeń wydawniczych i księgarskich, między innymi i związku polskich wydawców. Na zjazd przybyło zgórą 150 osób: z Kijowa, Warszawy, Kazania, Wilna itd. Na prozesa zjazdu wybrano Ijina. Referatów złożono zgórą 30, traktujących o: rozszerzeniu kredytu, powiększeniu procentu wydawniczego, organizacji wspólnych ogłoszeń o nowościach książkowych, konieczności obniżenia taryfy za przesyłanie książek, obronie interesów autorów i wydawców w sprzedaży księgarskiej, o obniżeniu ceny ogłoszeń w gazetach, o nadaniu wydawcom i księgarzom żydom prawa corocznego przyjazdu do Petersburga itd.

Dla zjazdu urządzono wystawę pomocy naukowych i biuro przyjmowania obstatunków na różne wydawnictwa.

Ekaterynosław, 13 lipca. (P.) Prezes rady ministrów i główny zarządca do spraw rolnictwa przybyli do gub. ekaterynosławskiej.

Tabrys, 13 lipca. (P.) Z Urmii donoszą, że miasto uspokaja się. Turecki konsul generalny, przybywszy do Urmii, wysłał żołnierzy tureckich z miasta do dawnych kwater po wsiach i wyraził zamiar stanowczy podtrzymania porządku w mieście i ochraniańa praw rządu perskiego tudzież ludności miejscowej.

D Z I E N N E.

Weroneż, 14 lipca. (P.) Na najpoddanniejszą depezę do Jego Cesarskiej Mości z powodu dwóchsetnej rocznicy bitwy pod Poltawą, gubernator zaszczycony został Najwyższą depezą, wysłaną z Łuninca, następującej treści:

«Serdecznie dziękuję Wam przedstawicielom władz, wojska, szlachty, ziemstw i stanów miejskich za modlitwy i życzenia z powodu dwóchsetną rocznicę bitwy poltawskiej.

MIKOŁAJ.

Petersburg, 14 lipca. (P.) Najjaśniejsza Cesarzowa Marya Teodorowna z Wielką Księżną Olgą Aleksandrowną zaszczyliły Swemi odwiedzinami stojącą w Gieczynie secinę orenburską zbiorowego pułku kozackiego. Najjaśniejsza Cesarzowa oglądała koszary seciny, następnie Najjaśniejsza Cesarzowa i Wielka Księżna przyjęły herbatę w klubie oficerskim seciny, po której wypicciu raczyły fotografować się w ogólnej grupie z oficerami i kozakami seciny.

Odesa, 14 lipca. (P.) Aresztowano tu czterech uczestników zamachu, którzy usiłowali na mocy sfalszowanego listu rosyjskiego banku dla handlu zewnętrznego odebrać z oddziału kiszyniowskiego banku handlowo-przemysłowego 15 tysięcy rubli.

Kiszyniew, 14 lipca. (P.) W doniesieniu o pożarze stacyi towarowej w Kiszyniewie wkradła się omyłka. Stacya towarowa w Kiszyniewie nie spłonęła, spaliło się tylko drzewo budowlane i magazyn służby. Straty wynoszą około 15,000 rubli.

Grodno, 14 lipca. (P.) Pomiędzy stacyami: Andrejowcy—Wółkowyszki drog nadwiślańskich gwałtowna ulewa podmyła plant. Ruch pociągów wstrzymany.

Łódź, 14 lipca. (P.) Do biura Reutersa donoszą z Taebryzu: „Północna część miasta w całości znajduje się w rękach narodowców, którzy rozstawili tu swoje patrole, utrzymujące wzorowy porządek. Serdar-arad i Sapechdar zajmują medżlis. Znaczna liczba kozaków szacha przeszła na stronę narodowców. Jak utrzymują—narodowcy mają zamiar całymi siłami ruszyć niebawem na dzielnicę, zajętą przez kozaków. Ludność ogarnięta entuzjazmem popiera narodowców. Wczoraj nieopodal poselstwa angielskiego słychać było silną strzelaninę. Straty narodowców nieznaczące.

New York, 14 lipca. (P.) Podczas burzy z ulewą zginęło w Orizabie (Meksyk) przeszło stu ludzi.

Berlin, 14 lipca. (P.) Sesya parlamentu zamknięta.

Giełda warszawska

(Telefonem)

z dnia 14 lipca.

	zł	offar	trans.
Czeki na Berlin	46 45	—	—
4% Renta Państwowa	84 50	83 50	84 10
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100 00	99 00	—
5% „ „ z 1905 r.	100 00	99 00	—
5% Premii wki I-iej „entylsi	—	—	—
5% „ „ II-iej „ „	300	290	—
5% „ „ Szlacheckie	269	259	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	93 80	92 90	93 40
4% „ „	—	—	87 60
5% Listy zastawne m. Warszawy	95 25	94 25	94 80
4 1/2% „ „	89 60	88 70	89 25
Akcyo Lilpop, Rau i Lewenstein	—	—	—
„ Putiławskie	—	—	85 1/2
„ Rudzki i S-ka	—	—	477 1/2
„ Starachowice	—	—	136
„ Banku Handlowego w Łodzi	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
13/VII 1 pp.	738.7	+15.8	85	Pa Z 3	Z dnia 13/VII Temperatura max. +17.0° C.
13/VII 9 w.	740.6	+11.8	98	Pn 3	Temperatura min. +11.5° C.
14/VII 7 r.	742.2	+12.3	82	Pn Z 3	Opadu 0.6

Kosztalad pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Ełdzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, l) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, l) 5.00, f) 6.10, r) 6.50, g) 8.10

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, s) 8.45, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, t) 6.20, n) 8.31, u) 10.00, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kalisza.

Odechdzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.20, 5.25, 6.35. do Warszawy: o godzinie 10.42, 12.12, 5.45

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.57, 5.25, 9.30; z Warszawy o g. 12.10, 5.11, 6.28.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek bądź sposób okazali swoje współczucie przy oddaniu ostatniej posługi drogi nam zwłokom

ś. t. p.

Antoniego Czerwińskiego

a w szczególności ks. Knapskiemu, chórowi sumowemu przy kościele św. Krzyża i Stowarzyszeniu salfaktor-majstrów z głębi serca płynące „Bóg zapłać” się
Zona z Rodziną.
1847

OFIARY.

Na 100-letnią staruszkę bezdomną.

K. Zaborowska 1 rb.
A. K. 1 rb. 50 kop.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

L. Styss 10 rb.

Rozmaitości

«Simple life.» Hasło „proste życie” — rzucone zostało w Stanach Zjednoczonych przed kilku laty. Ruch, który począł się pod tem hasłem, rozwinął się już obecnie na wielką skalę. „Prostem życiem” nazywa się w Ameryce to, co przed półtora wiekiem propagował Rousseau, jako „powrót do natury”. Życie w miastach ame-

rykańskich wyczerpuje organizm ludzki szybko; nie dziw więc, że Amerykanie spragnieni są życia spokojnego, higienicznego, „życia prostego.” Odkąd zaś Roosevelt zaczął ruch ten popierać, zyskało „proste życie” niezwykłą popularność. Dziś już tysiące mieszkańców wielkich miast amerykańskich udają się z nastaniem lata na wieś, w okolice nawet najdziksz, na brzegi Atlantyku, nad rzekę Hudson, aby przez parę miesięcy prowadzić tryb życia koczowniczy i aby w ten sposób zapomnieć choć na czas krótki o podkopującym siły i zdrowie business. Zarówno ludzie z wysokich sfer towarzyskich Ameryki, jak klas średnich, lubują się wówczas w chodzeniu boso i bez kapelusza, wylegiwaniu się na słońcu, w życiu pod namiotami. Jednocześnie przestrzegane są ściśle przepisy higieniczne: alkoholu i mięsa nikt ze zwolenników „prostego życia” nie używa. W osławione, na malowniczych brzegach Hudson, założyła Miss Julja Sears, doktorka z New-Yorku kolonię pod namiotami.

Przebywa tam tego lata przeszło 400 kobiet; wśród nich wiele sufrażetek, które w całej rozciągłości stosują reguły simple life'u, używają kąpień słonecznych i powietrznych, przestrzegają ściśle wegetarianizmu. Nietylko podczas odpoczynków letnich panuje „simple life” w Stanach Zjednoczonych. Śród miljarderów amerykańskich szczególnie znajduje się coraz więcej zwolenników „prostego życia”; wprowadzają oni ten spartański modus vivendi do swych marmurowych pałaców. Weszło już poniekąd w modę, że pierwsze śniadanie składa się tylko z mleka i biszkoptów, że wogóle jedzenie ogranicza się do potraw najbardziej prostych a zdrowych. Znane miljarderki Mrs. John Jacob Astor i Mss. Helen Gould, odkąd przeszły do obozu simple life'u,

wydają na codzienną strawę nie więcej niż 20 centów (25 kop). Mrs. Bryce, żona posła angielskiego w Stanach Zjednoczonych jest wegetarianką; do najgorętszych zwolenniczek simple life'u należy również Mrs. Taft, żona prezenta, i Mrs. Sherman, żona wiceprezydenta Stanów.

Upzejmi złodzieje. Międzynarodowi złodzieje, którzy grasują po północnych Włoszech, dali znów znak życia. Najnowszą ich ofiarą jest tym razem 22-letni hr. Ksenofon Orsich, z Zagrzebia, który przed tygodniem udał się w podróż do Włoch. Na podróż tę ojciec jego, który ma majątek w wysokości 40 milionów koron, dał mu 50,000 koron. Przed kilku dniami młody hrabia poznał w jednej z kawiarni weneckich trzech młodych panów, z których jeden przedstawił mu się jako hrabia. Wszyscy wyglądali bardzo wytwornie, tak, że hrabia Orsich zgodził się na ich towarzystwo w podróży. W towarzystwie tem spędził hrabia kilka dni w Wenecji, poczem na ich projekt pojechał wraz z nimi do Werony. W nocy z soboty na niedzielę znaleźli się wszyscy w Weronie. Z dworca udali się do miasta, lecz ponieważ restauracje były już zamknięte, wrócili na dworzec, gdzie zjedli kolację, resztę zaś nocy spędzili w podejrzanych lokalach. Rano dopiero udali się do hotelu, gdzie hr. Orsich zajął jeden pokój, w drugim zaś umieścili się trzej jego towarzysze. Gdy hrabia zbudził się o godzinie 11-ej, dowiedział się, że towarzysze jego wyszli już z hotelu. Wobec tego hrabia sięgnął po swój pugilares i odkrył, że skradziono mu niemal całą gotówkę, bo 48,000 koron. Jasnym było, że złodziejami byli owi trzej elegancy jego towarzysze. Co prawda byli oni na tyle upzejmi, że nie chcąc narazić hrabiego na nieprzyjemności, zostawili mu na drobne wydatki banknot na 1,000 lirów.

Dobrze utrzymane

Meble

salonowe tanio do sprzedania. Tamże żelazne łóżko, komoda etc. Adres w „Rozwoju”. 1341-3-2

Pralnia

do sprzedania
egzystująca lat 15. 1339 3-2
Zawadzka № 15, m. 4

Drobne ogłoszenia.

A.A. Pokój z kuchnią o dwóch wejściach zaraz do wynajęcia Andrzejka 58. 2284-3-3

A. Potrzebna dziewczyna do służby. Wiadomość w „Rozwoju”. 2292-3-2

B. Bufetowe otrzymają korzystne posady. Kantor służących, Piotrkowska 92. 2316-2-2

C. Człowiek młody, skończywszy szkołę techniczną w Warszawie u Piotrowskiego, poszukuje praktyki płatnej. Oferty w „Rozwoju” pod „Młody człowiek”. 2289-6-2

D. Do sklepu poszukuje miejsca chłopiec do praktyki, lat 15, z prowincji. Wiadomość Młynarska № 43 u Ruszkowskiej. 2319

Dwa pokoje pojedyncze, umeblowane zaraz do wynajęcia. Wiadomość ulica św. Anny nr. 24 u stróża. 2322-3-1

Do sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny, ul. Jasna nr. 4 (Radogoszcz). 2327-6cs1

Do wynajęcia sklep kolonialno-dystrybucyjny od 1-go października 1909 roku. Lubelska № 8, wiadomość u właściciela. 2295-3-2

Kanapka do sprzedania. Wiadomość Wólczańska № 182 m. 27. 2303-3-2

Kupię używany piec do palenia kawy na 10 do 20 funt i maszynę do elekcyj cukru oraz rezbacz. Oferty proszę składać pod lit. S. S. w Adm. „Rozwoju”. 2338-2-1

Mebel stylowa dębowe, 3 pary łóżek i szafa do sprzedania. Aleksandrowska № 114. 2321-3-1

Maszyna z 5 szufladami i maszyną za 8 rb. do sprzedania. Ulica Złota № 3 m. 52. 21196644

Młody człowiek, znający gruntownie język polski, rosyjski i w części niemiecki, poszukuje biurowego zajęcia. Oferty w Rozwoju pod lit. R. 2330-3-1

Pokój umeblowany, osobne wejście do wynajęcia. Andrzejka 7 m. 32 2236 1

Potrzebna krawcowa i nauczycielka do dzieci. Zawadzka 7, w Restauracji. 2326-3-1

Potrzebna zaraz panna do mleczarni. Dzielna nr. 1 2328-2-1

Potrzebna kobieta i 2 dziewczyny do dzieci. Zawadzka № 7, restauracja. 2206-3-3-3

Potrzebna zaraz obeznana panna do cukierni Z. Konrada, Nowy Rynek 4. 2268-3-2

Pokoje umeblowane do wynajęcia z całodziennym utrzymaniem. Kamienna 22. 2275-3-2

Piwiarnia zaraz do sprzedania. Wiadomość Wysoka № 13. 2302-3-2

Potrzebny ekonom, rolnik, w starszym wieku, żonaty, na folwark 5-włokowy, ze skromnymi wymaganiami. Oferty proszę składać pod lit. S. B. w „Rozwoju”. 2298-3-2

Potrzebna zaraz lub od pierwszego sierpnia uczelwa i dobra dziewczyna lub kobieta do służby. Wiadomość w Administr. „Rozwoju”, Przejazd № 8. Pierszeństwo ma wleiska 2314-3-2

Prasowaczka, przybyła z Warszawy, poszukuje miejsca w pralni chemicznej. Pańska № 77 m. 22. 2317-2-2

Potrzebny pomocnik do zakładu felczerskiego na soboty i niedziele. Bałucki Rynek № 5. 2256-6-4

Potrzebna prasowaczka. Benedykta 21. 2280-3-3

Potrzebny uczeń na praktykę do fryzjera. Zielona 30. 2286-3-3

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania, z powodu śmierci właściciela. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 2331-3-1

Specjalista od polerowania mebli przyjmuje zamówienia w Łodzi i na prowincji. Średnia № 22 m. 6. 2320-3-1

Sprzedam zaraz sklep kolonialno-tabczynny z delikatesami w dobrym punkcie i dobrym stanie. Wiadomość u rządcy, Targowa № 28. 2291-3-2

Sklep mały w dobrym punkcie do sprzedania. Franciszkańska № 35 2297-3-2

Sklep kolonialny do sprzedania z urządzeniem, ul. Krzyżowa № 2 (Bałuty). 2303-3-2

Urządzenie sklepu kolonialnego w zupełnie dobrym stanie zaraz do sprzedania, w całości lub częściowo. Dowiedzieć się można u gospodarza, ul. Rajtara № 5. 2302-2-2

Wdowa inteligentna w starszym wieku poszukuje miejsca do zajęcia się domem u pojedynczej osoby lub do chorej. Wiadomość ul. Przędzalniana № 9 m. 9, dom Waberskiego. 2285-3-3

Zakład fryzjerski, egzystujący od lat 14, w dobrym punkcie, z powodu zmiany interesu zaraz do sprzedania. Wiadomość w administracji „Rozwoju”. 2249-3-3

2 pokoje z kuchnią i przedpokojem przy ul. Widzewskiej 160 do października do odnajęcia. — Zgłaszać się można od 12 do 2 w południe. 2311-2-2

15 rubli dam za wyszukanie jakiegokolwiek zajęcia. Oferty w „Rozwoju” pod D. P. 2290-3-2

Zagubione dokumenty.
Ludwikowi Szeigertowi skradziono paszport, wydany przez magistrat łódzki 1907 roku za № 5248. 2283-3-3

Zaginiony paszport na imię Eliza-Jakoba Litewki, wydany z miasta Zakroczym, pow. płońskiego. 2272-3-3

Zaginiony paszport na imię Jaja Grabka, wydany z gminy Zeromin, pow. łódzkiego. 2281-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefy Ochockiej, wydany z fabryki Gampego i Albrechta 2276-3-3

Zaginiony paszport na imię Jana Garczyńskiego, wydany z gm. Oporów, pow. kutnowskiego. 2277-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Stanisława Mazurkiewicza, wydana z fabryki Leonhardta. 2278-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Antoniego Balcera, wydana z fabryki Hirszberga i Birnbauma. 2307-3-2

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Förstera na imię Franciszki Jaszczak 2305-3-2

Zaginiony paszport na imię Bronisławy Brzezińskiej, wydany z m. Łodzi. 2315-3-2

Zaginiony kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Maryanny Gołębiowskiej, wydany z fabryki S. Rosenblatta. 2313-3-2

Zaginiony paszport i karta od biletu wojskowego na imię Tomasza Kaczuba, wydana z gminy Łaznów, pow. brzezińskiego. 2294-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Pauliny Ostrowskiej, wydana z fabr. Scheiblera. 2296-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Władysława Maciejewskiego, wydana z fabr. Karola Bennicha. 2306-3-2

Zaginiony paszport na imię Wacława Bernaciaka, wydany z gm. Babice, pow. łódzki. 2303-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Antoniego Witkowskiego, wydana z fabryki S. Barcziński i S-ka. 2117-3-1

Zaginiony bilet wojskowy, wydany przez urząd do spraw wojskowych gm. Bolków, gub. kaliskiej, na imię Kazimierza Stępy. 2335-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Jana Kotlickiego, wydana z fabryki Leonhardta. 2332-3-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Birnbauma, na imię Franciszka Walerowicza. 2329-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Karola Krentza, wydana z fabr. Barucha 2337-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Stefana Pawłowskiego, wydana z Elektrowni Łódzkiej. 2324-3-1

Zaginiony paszport na imię Stanisława Śmiałowskiego, wydany z gminy Kłodawy, pow. kolskiego. 2325-3-1

Zaginiony paszport ze świadectwem służbowym, wydany z gm. Jedleńskiej, gub. radomskiej, na imię Maryanny Szpakowskiej. 2334-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Gustawa Hintza, wydana z fabr. Birnbauma. 2339-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Heleny Maciejewskiej, wydany z fabryki K. Scheiblera. 2333-1

Z dniem 1/14 lipca
Kancelarya Adwokata
Jana Andrzejewskiego
została przeniesiona
na ul. Widzewską No 55
vis-à-vis cerkwi. 1343-3

Sowite
wynagrodzenie
otrzyma ten, kto zwróci zaginioną papugę, lub wskaże, gdzie się takowa znajduje. Ul. Główna № 26. m. 12 1342-3-1

Na placu Elektrowni Łódzkiej jest do wykopania i wywiezienia około
5,000 kb. metr. ziemi.
Laskawe oferty uprasza się składać w biurze budowy, które również bliższych wyjaśnień udziela.
1845-2

Ostrzeżenie.

Zarząd Łódzkich Gazowni

niniejszem ostrzega Szan. Publiczność przed oddawaniem robót gazowo-instalacyjnych osobom, nie zaopatrzonym w dot. pozwolenie ze strony władzy miejskiej.

Roboty, wykonane przez osoby do tego nieupoważnione, nie tylko, że narażają Szan. Publiczność na straty materialne, gdyż nie będą przyjęte przez Zarząd Gazowni, ale, z powodu nieprawidłowego wykonania, mogą być przyczyną nieszczęśliwych wypadków, jak: otrucie, eksplozji i t. p.

Dotychczas tylko Zarząd Gazowni ma wyłączne prawo do wykonywania wszelkich robót instalacyjnych.

1315

Sanatorium „QUO VADIS“ w Kissingen.
Zakład dyetetyczno-fizyk. wodo. Dr. J. Maciejewskiego. Ludwigstrasse
Lecznicy, otwarty od 15/IV—31/X. Ludwigsstrasse
dla chorób wewnętrznych, nerwowych i kobiecych. Najnowsze urządzenia dla balneo-hydro- i elektroterapii, leczenie światłem i masażem. Urządzenie nowoczesne, służba polska. Kuchnia dyetetyczna (także dla gości pacjentów, mieszkających poza zakładem). Pokój z całkowitem utrzymaniem od 4—6 rb. dziennie, włącznie leczenia i zabiegów lekarskich od 7 rb. i wyżej. Na życzenie prospekt. 1025

Instytut języków nowożytnych D-RA KUMMERA ŁÓDZ — RYGA

Nagrodzony w Paryżu 1909 r. „Grand-Prix“,
„Złoty medal“, „Dyplom honorowy“.

Świetne zaświadczenia i rezultaty!
Nauka języków nowożytnych dla dorosłych
(Pań i Panów).
Zgłoszenia i początek codziennie. Prospekt franko.
Próbna lekcja bezpłatnie.
Języki: rosyjski, polski, niemiecki, angielski,
francuski, włoski, szwedzki.

Biuro otwarte codziennie od 9-ej rano do 10-ej
wieczorem; w niedziele tylko przed południem.

Instytut języków nowożytnych D-ra Kummera
Południowa 3 (Piotrkowska 16). 1251.

Rutynowany Buchalter

chrześcijanin, poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych, sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje, ma kilka godzin wolnych.

Laskawe oferty w „Rozwoju“ pod „Buchalter“.

Zawiadomienie.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że na zasadzie aktu rejentalnego z dn. 30 czerwca r. b., inkasa wszelkich należności, przypadających dotychczasowemu Łódzkiemu Towarzystwu Gazowemu od pryw. PP. Konsumentów, jako też i ich kaucyje przeszły pod Zarząd niżej podpisanego „Konsorcjum“.

Komunikując o powyższem, prosimy, wobec przysługującego nam prawa do pobierania nadal kaucyj na zabezpieczenie należności, przypadających dla gazowni, albo o pozostawienie swych kaucyj w gazowni bez żadnych zmian, albo o wymienienie starych kwitów kaucyjnych na nowe, co da się łatwo skutecznie przy podpisywaniu nowych kontraktów.

Konsorcjum Zakładów Gazowych Łódzkich

K. Arkuszewski, E. Leonhardt,
D. Lande, F. Meyerhoff, S. Richter.

1329-2

APARATY OPRYSKIWACZE

„F. N. X.“

do bielienia płotów i ścian, dezynfekcji koni, bydła i mieszkań, opryskiwania drzew etc, znajdują się na składzie u E. GUNDELACHA, Zakład Ogródniczy, Piotrkowska № 127; w filii Piotrkowskiego Tow. Rolniczego, Konstanyńska 5, oraz Piotrkowska № 182 m. 13. 1197—10—9

Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i niemocy płciowej
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—11 i od 6—8, dla
pań od 5—6. W niedziele tylko
od 9—3 po poł. 114r
Badanie krwi przy syphilisie.

Specjalista chorób skórnych,
włosów, wenerycznych i dróg
moczowych

Przyjmuje codziennie od 8—11
w południe i od 4—8 wieczorem;
w niedziele i święta od 9—2
w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
ulica Średnia № 5. 149r

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnętrznymi
(spec. żołądka i kiszki).
Dzielnia № 3.
od 5 do 7-ej 2150—r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9
wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.

Przyjmuje od 8—10^{1/2}, i od 6—8
po poł., panie od 5—6. W niedziele
i święta od 8—1 r. 637r

Dr. L. KLACZKIN

Konstanyńska 11.
Syphilis, skórne, wener.,
choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w.,
dla dam od 4—5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano. 746-r

Doktor

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od
3—5 p. p. 502-r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERY-
CZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od 8—11 r. i od 6—8 w.,
panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1
rano i od 8—6 po poł. 1420—r
Ul. Południowa № 2.

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8—9^{1/2} r. i od 5—6^{1/2} pp
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429—r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od g.
8—11 r. 15—3 po poł., panie
4—5 po poł.; w niedziele i święta
9—12 r. 1463r

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ
mieszka
Piotrkowska 103

Choroby wewnętrzne, dzieci i ko-
bieca. Przyjmuje od 8 do 11 r.
od 2^{1/2}—4 pp. i od 7^{1/2}—9 w. 1426r

Dr. I. Silberstrom

Ul. Promenada 13 róg Benedykta
Chor. weneryczne i moczopłciowe,
skóry i włosów. Radykalne usuwanie
zbytecznych włosów.

Przyjmuje od 9—1 rano, od 4—6 i poł
wiecz., panie od 4—5, w niedziele i
święta do godz. 11 rano. 241

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4—8 wieczorem.
W niedziele i święta od g. 10—1
po poł. 507—d

Dr. F. Klozenberg

DZIELNA 25.
Choroby wewnętrzne
specjalności norwowe.
(leczenie elektrycznością) Godz.
przyjęć: 10—11 r. 15—7 pp. 1325-6

Dr. Henryk GOLDBERG

CHIRURG
Ordynator Szp. Św. Aleksandra
Przyjmuje od 2—4 pop. i 7—8
wiecz. 1316r
Rozwadowska 4, III piętro.

Laboratorium
chemiczno-bakteryologiczne

Magistra

N. SCHATZA

ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA № 50.

1) Wszelkie analizy le-
karskie: moczu, krwi, płwo-
ciny, kału, wydzielnia ropnych,
tryperowych nitok i t. d.

2) Analizy chemiczno-
techniczne: wody, smarów,
mydeł, olejów, środków apretu-
rowych i t. d. 1046r 6

Wielka Wyprzedaż!

Z powodu zwinięcia in-
teresu, wyprzedaje się
wszelkie
lokalowe towary

po cenach fabrycznych

u **A. BITDORFA**

Główna 58, róg Juliusza.
1284—10—3

Pracownia Gorsetów

dawnej Mikołajewska 53
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reparacje.
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

5 dni tylko!

Kto nie potrzebuje, też kupuje!
Różne KAPLUSZE, CZAPKI,
GUNKI zakop. letnie i grubsze
nader tanio! **Panamskie ka-
pelusze** za bezcen. **AJFER, MI-
kołajewska № 23**, (od 20/7
Piotrkowska 9). 133-3 2